

## „Apel do społeczeństwa polskiego” i geneza ROPCiO

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, utworzony 25 marca 1977 r., szybko zajął miejsce drugiej – obok Komitetu Obrony Robotników – największej organizacji opozycyjnej w Polsce lat siedemdziesiątych. Choć przy wszystkich różnicach rodowodów ideowych generalne wartości i cele polityczne były w gruncie rzeczy zbliżone, to między obydwoma grupami niemal od razu pojawił się element rywalizacji. ROPCiO traktowany był – zarówno przez swoich zwolenników, jak i krytyków – jako konkurent KOR. Tymczasem zamysł pierwotny był zupełnie inny – chodziło o to, by wokół obrony praw człowieka skupić środowiska wywodzące się z różnych tradycji.

Inicjatywa powołania nowej niezależnej instytucji, skupionej na niebudzącej politycznych kontrowersji kwestii praw człowieka i obywatela, zrodziła się równoległe w kręgu KOR oraz w środowisku dawnego Ruchu i grupy Leszka Moczulskiego. 12 marca 1977 r. środowiska te utworzyły Nurt Niepodległościowy, który miał „z tylnego siedzenia” kierować Ruchem Obrony<sup>1</sup>. Niepodległościowcy byli, jak się zdaje, już wówczas nastawieni na budowanie własnej organizacji z udziałem jedynie kilku wybranych członków KOR, którzy podzielali ich tradycyjny światopogląd i byli w konflikcie z lewicowym skrzydłem komitetu z Jackiem Kuroniem na czele. Jednak wcześniejsze koncepcje przewidywały spotkanie w nowej organizacji ludzi z różnych obozów ideowych.

Prehistoria tej inicjatywy sięga października 1976 r. Aniela Steinsbergowa, Jan Olszewski i Józef Rybicki już wtedy rozważali powołanie Komitetu Obrony Praw Człowieka, który jako organ stały, a nie doraźny – jak traktowano wówczas KOR – działałby na rzecz realizacji zasad Deklaracji Praw Człowieka, kontaktując się z zagranicznymi organizacjami tego typu. Aniela Steinsbergowa podczas tego spotkania (26 października) odczytała swój projekt krótkiego oświadczenia o utworzeniu Komisji Obywatelskiej Obrony Praw Człowieka. Rybicki uznał, że lepszy byłby tekst z rozbudowanym uzasadnieniem ideowym. Olszewski zaproponował, by organizacja zajęła się walką o realizację zasad Konwencji o Ochronie Praw Człowieka na gruncie polskiego ustawodawstwa, wystąpieniami we wszelkich przypadkach naruszeń praw obywatelskich przez władze oraz informowaniem opinii publicznej i właściwych instytucji o faktach tego rodzaju. Należało też – jego zdaniem – odwołać się do deklaracji końcowej z Helsinek, dzięki której „podstawowe wolności człowieka stały się integralną częścią podstawowych

<sup>1</sup> Pierwsza próba utworzenia NN miała miejsce 13 II 1977 r., jednak bez udziału grupy Czumy. Por. G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006, s. 53–63.

zasad wiążących prawa narodów”<sup>2</sup>. Zbudowana na zasadzie reprezentacji społecznej komisja miała stanowić przedłużenie działalności KOR (komitet miał zakończyć swą działalność po zwolnieniu wszystkich robotników uwięzionych po Czerwcu ‘76). Kolejne spotkanie grupy redakcyjnej odbyło się 19 listopada; do Steinsbergowej, Olszewskiego i Rybickiego dołączył wówczas Wacław Zawadzki. W zasadzie przyjęto już wówczas tekst oświadczenia o powołaniu nowej organizacji. Olszewski za dobry termin jej ogłoszenia uznał 16 grudnia tego roku, rocznicę uchwalenia przez ONZ Karty Praw Człowieka. Deklaracja miała się ukazać w komunikacie KOR, by zaakcentować, że nowa instytucja nie stanowi konkurencji dla komitetu<sup>3</sup>.

Podobne inicjatywy rodziły się też w innych środowiskach opozycyjnych. W grudniu Adam Wojciechowski rozmawiał z Karolem Głogowskim o przygotowaniu deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, którą zamierzano przesłać władzom i kolportować. Projekt ten mieli popierać dwaj opozycyjni księża z zakonu dominikanów: o. Jacek Salij i o. Ludwik Wiśniewski<sup>4</sup>.

Wyjściowy projekt zakładał zatem utworzenie organizacji o składzie i celach szerszych niż KOR, ale z włączeniem jego członków. Od stycznia 1977 r. Andrzej Czuma, Leszek Moczulski, Adam Wojciechowski i Emil Morgiewicz<sup>5</sup> prowadzili na ten temat rozmowy z przedstawicielami KOR – Jackiem Kuroniem, Janem Józefem Lipskim, Antonim Macierewiczem i Piotrem Naimskim. Ważną rolę odgrywali Aniela Steinsbergowa i Józef Rybicki, który był entuzjastą tego projektu i jednym z jego głównych animatorów. Aktywny był także Jan Olszewski, zaprzyjążniony z obydwoma stronami dialogu<sup>6</sup>.

Próby dojścia do porozumienia na temat nowej inicjatywy opozycyjnej – w kręgu korowskim używano nazwy Komitet Obrony Praw Człowieka i Obywatela lub Komisja Obrony Praw Człowieka i Obywatela – trwały trzy miesiące (od stycznia do marca 1977 r.). Rozmowy utrudniał fakt, że w samym KOR nie było w tej sprawie jednomyślności. Rybicki niechętnie widział udział Kuronia, z drugiej strony miał poważne zastrzeżenia wobec Wojciechowskiego i Ziemińskiego<sup>7</sup>. Z kolei środowisko NN obawiało się dominacji zwartej i przebojowej grona korowców we wspólnym przedsięwzięciu.

Ostatecznie, po wielu próbach zawarcia kompromisu i nagłych zwrotach z obu stron<sup>8</sup>, 25 marca 1977 r. grupa Czumi i Moczulskiego samodzielnie powołała Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Nazajutrz, podczas konferencji prasowej w mieszkaniu Antoniego Pajdaka, w której oprócz korespondentów zagranicznych

<sup>2</sup> AIPN, 0222/1460, t. 7, Meldunek operacyjny, 29 X 1976 r., k. 25–27. Por. AIPN, 0365/87, t. 1, Informacja dotycząca stanu rozpoznania zagrożeń bezpieczeństwa wewnętrznego kraju w październiku 1976 r., 3 XI 1976 r., k. 125.

<sup>3</sup> AIPN, 0222/1460, t. 7, Meldunek operacyjny, 26 XI 1976 r., k. 29.

<sup>4</sup> AIPN, 0256/442, t. 3, Meldunek operacyjny, 12 I 1977 r., k. 30.

<sup>5</sup> Morgiewicz był członkiem założycielem KOR, ale wywoził się z Ruchu i nie krył swego dystansu do Kuronia i postrewizjonistycznej grupy w KOR.

<sup>6</sup> Olszewski formalnie nie należał do KOR, ale uczestniczył od początku w wielu jego działaniach, nie tylko jako adwokat, lecz także współtwórca politycznej strategii opozycji.

<sup>7</sup> AIPN, 0204/1421, t. 6, Meldunek operacyjny, 3 III 1977 r., k. 116–122.

<sup>8</sup> O kulisach tych negocjacji zob. G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela...*; por. J.J. Lipski, KOR, Warszawa 2006, s. 205–210.

uczestniczył Jan Lityński jako dziennikarz korowskiego „Biuletynu Informacyjnego”, zaprezentowano pierwszy dokument Ruchu – *Apel do społeczeństwa polskiego*.

## Ucieranie deklaracji

Apel z 25 marca kształtował się przez wiele tygodni w toku żywych dyskusji i uzgodnień międzyśrodowiskowych. Jak przebiegała ewolucja tego ważnego dokumentu myśli politycznej opozycji? Jakie były pierwsze wersje tekstu? Kto był jego autorem? Odpowiedź na te pytania dają projekty pierwszej odezwy ROPCiO, odnalezione przeze mnie w zbiorach Ośrodka KARTA.

Pochodzą one z kolekcji osobistej Anieli Steinsbergowej. Należąc do grona założycieli Komitetu Obrony Robotników, Steinsbergowa była jednocześnie zwolenniczką powołania instytucji głoszącej cele ogólniejsze i opartej na szerszej podstawie personalnej. Wraz z innymi członkami KOR była zaangażowana w rozmowy ze środowiskiem Czумы i Moczulskiego. Nic zatem dziwnego, że w jej archiwum zachowały się kolejne wersje projektów deklaracji. Wraz z Janem Olszewskim, Józefem Rybickim i Waclawem Zawadzkiem była ich współautorką<sup>9</sup>.

Pierwszy z nich (dokument nr 1) nie został opatrzony żadną datą. Uznałem, że jest to wersja najwcześniejsza, ponieważ tekst jest najkrótszy i zarazem najprostszy – zawarte tu sformułowania są w innych projektach rozbudowane lub zmienione. W następnych wersjach zupełnie zniknie część wstępna, której górnolotny styl wyraźnie odróżnia się od reszty tekstu. Pozostanie natomiast odwołanie się do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka jako ideowej i prawnej podstawy podejmowanej działalności. Autorzy tekstu wskazywali, że Pakty Praw Człowieka weszły w życie na początku 1976 r., choć wśród państw, które je ratyfikowały, „nie ma dotąd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Sugerowali tym samym, że PRL powinna je jak najszybciej ratyfikować, ale niezależnie od tego uznawali, że mają prawo, a nawet obowiązek ich przestrzegać – „Nie może być prawdziwie suwerennym naród, którego członkowie rezygnują z obrony swoich praw”. Zapowiadali więc: ujawnianie faktów łamania praw i wolności obywatelskich przez władze oraz pomoc ofiarom; pilnowanie przestrzegania obietnic poszanowania praw człowieka złożonych przez rząd PRL na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Helsinkach; presję na rzecz ratyfikacji Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka w Polsce; współpracę z takimi organizacjami obrony praw człowieka, jak Amnesty International – aby „szlachetna idea wolności człowieka zatriumfowała na całym świecie”.

Nie tworzymy organizacji ani stowarzyszenia – twierdzili autorzy, omijając w ten sposób wymóg rejestracji, obejmujący takie instytucje w PRL<sup>10</sup>. Odwoływali się do funkcjonującego już ruchu społecznego, myśląc najpewniej o ludziach

<sup>9</sup> Według Grzegorza Waligóry, autorami tych projektów byli Jan Olszewski, Józef Rybicki, Aniela Steinsbergowa i Waclaw Zawadzki (G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela...*, s. 56). Marian Brandys odnotował w dzienniku pod datą 14 III 1977 r., że „deklaracja konstytucyjna” nowej organizacji „jest od dawna przygotowana przez komisję prawną KOR-u” – Anielę Steinsbergową i Józefa Rybickiego (M. Brandys, *Dzienniki 1976–1977*, Warszawa 1996, s. 146). Andrzej Friszke twierdzi, że projekt deklaracji przygotowali Steinsbergowa, Olszewski i Rybicki (A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 382).

<sup>10</sup> Jesienią 1976 r. członkowie KOR tak samo określali wobec władz status komitetu.

uczestniczących w wielorakich działaniach opozycyjnych – od listów protestacyjnych w sprawie zmian w konstytucji do akcji pomocy robotnikom prowadzonej pod egidą KOR. „Powinien on stać się ruchem masowym” – stwierdzali i proponowali, by nazwać go Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Dokument kończył się wezwaniem do podejmowania podobnych działań we wszystkich środowiskach społecznych, zawodowych i regionalnych. Końcowa adnotacja głosiła, że pod apelem będą podpisani „obywatele od lat występujący czynnie w obronie praw człowieka i obywatela w Polsce”. Ani na tym, ani na pozostałych tekstach żadnych nazwisk jednak nie ma – miały być dopisane po uzgodnieniach międzyśrodowiskowych.

W aktach Jacka Kuronia (sprawa operacyjnego rozpracowania „Watra”), przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej, znalazłem meldunek pozwalający na bliższe określenie daty powstania pierwszej wersji *Apelu do społeczeństwa polskiego*. Według SB tekst był omawiany 14 grudnia 1976 r. podczas spotkania, w którym uczestniczyli Kuroń, Lipski, Macierewicz, Olszewski, Rybicki, Steinsbergowa i Zawadzki. Przygotowany przez Steinsbergową, Olszewskiego, Rybickiego i Zawadzkiego dokument zamierzano ogłosić 16 grudnia, ale były też głosy, by nie podawać żadnej daty. Jedyne Kuroń zakwestionował w ogóle sens apelu i powoływania odrębnego Komitetu Obrony Praw Człowieka, do którego miało wejść pięciu członków KOR i pięć osób niezrzeszonych. „Czy komitet powstaje tylko dlatego, że pięciu nowych ludzi nie chce bronić robotników?” – pytał retorycznie. Jego zdaniem KOR nie powinien wchodzić *in corpore* do nowego komitetu<sup>11</sup>.

Jednak większość korowców była przekonana do tej inicjatywy. Nestor KOR, prof. Edward Lipiński popierał projekt przekształcenia go w Komitet Obrony Praw Człowieka i Obywatela, który byłby bardziej uniwersalny. W ciągu 2–3 miesięcy KOR mógłby się automatycznie zamienić w nowy komitet – przeszliby do niego wszyscy członkowie KOR<sup>12</sup>. O potrzebie powstania nowego komitetu, który występowałby zdecydowanie z postulatami realizacji uchwał KBWE, profesor mówił w połowie lutego 1977 r. dziennikarzowi tygodnika „Time”. Szczegółowe informacje, zastrzegł, są jednak na razie tajemnicą<sup>13</sup>.

Na pierwszej wersji apelu ROPCio są odrębne poprawki, naniesione zapewne przez Anielę Steinsbergową – całość jest opatrzona sygnaturą St. W tekście następnej wersji (dokument nr 2) zostały one już wprowadzone (w każdym dokumencie wszystkie zmiany w stosunku do poprzedniej wersji zaznaczyłem tłustym drukiem). Kilka sformułowań jest tu dobitniejszych, są też uzupełnienia dokonywane zapewne ręką prawnika. Do wymienionych już w dokumencie nr 1 praw obywatelskich, takich jak prawo do pracy i wypoczynku, prawo do nauki, prawo do wolności wyznania i przekonań, prawo do wolności słowa i zrzeszania się, dodano stwierdzenie, że „są one w Polsce łamane”. Przypomniano, że Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka zostały ratyfikowane również przez ZSRR, co miało być zachętą dla polskich komunistów do podobnego kroku. Postulat ratyfikacji paktów przez PRL uzupełniono o tzw. protokół opcyjny przewidujący prawo skargi o ich naruszenie do Komitetu Praw Człowieka przy ONZ. Zniknęła natomiast końcowa uwaga prezentująca sygnatariuszy dokumentu jako weteranów obrony praw człowieka.

<sup>11</sup> AIPN, mkf. 01224/1948, t. 20, Meldunek operacyjny, 17 XII 1976 r., k. 39.

<sup>12</sup> AIPN, 0365/88, t. 9, Informacja dotycząca sytuacji w kraju, 11 II 1977 r., k. 30.

<sup>13</sup> AIPN, 0365/88, t. 9, Informacja dotycząca sytuacji w kraju, 21 II 1977 r., k. 55.

Najważniejsza zmiana pojawiła się we fragmencie odnoszącym się do istniejących już przedsięwzięć opozycyjnych. Dodano tutaj zdanie: „Od września działa Komitet Obrony Robotników, organizując doraźną pomoc prawną, lekarską i finansową ofiarom represji po wypadkach w dniu 25 czerwca 1976 r.”. Proklamowany Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela miał więc być czymś szerszym niż KOR, uznającym jednak tradycję i dorobek komitetu za własne.

Wymienienie z nazwy Komitetu Obrony Robotników dowodzi, że ta wersja deklaracji (tak jak poprzednia) powstała w kręgu korowskim. Wskazuje na to także bardzo rzeczowy styl dokumentu, powoływanie się na konkretne konwencje i umowy międzynarodowe, a także podkreślanie roli opinii publicznej.

Tekst jest datowany na 16 grudnia 1976 r. Nie oznacza to jednak, że jest to dzień powstania dokumentu. Datę 16 grudnia traktowano symbolicznie – była to dziesiąta rocznica uchwalenia Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, a zatem znakomita okazja do proklamowania ruchu odwołującego się do tej idei. Za ogłoszeniem deklaracji w tym terminie optował Olszewski. Jeszcze w lutym 1977 r. Rybicki proponował antydatowanie tekstu na grudzień, na co jednak nie zgodzili się pozostali reprezentanci KOR<sup>14</sup>. Dokument nr 2 pochodzi zapewne ze stycznia 1977 r., kiedy wszystko wskazywało na to, że środowisku korowskiemu uda się powołać wraz z grupą Czumy i Moczulskiego wspólną instytucję opozycyjną.

Kolejna wersja apelu (dokument nr 3) różni się od poprzedniej brakiem ogólnego, nieco patetycznego wstępu<sup>15</sup>. Początek jest bardziej lakoniczny, prowadzi od razu do sedna sprawy. Dodana została natomiast nowa, obszerna część prezentująca swoistą filozofię praw człowieka i jej podstawy w prawie międzynarodowym i krajowym. Autorzy przywołali zawarte w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka gwarancje wolności i godności jednostki ludzkiej jako „jedno z najistotniejszych osiągnięć naszej cywilizacji”. Powołali się także na Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, który zobowiązywał wszystkie państwa, aby postępowały zgodnie z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka, a poszanowanie praw i wolności jednostki podnosił do rangi zasady rządzącej relacjami między państwami. Wreszcie – przypomnieli przepisy Konstytucji PRL, która deklaratywnie przyznawała wszystkim obywatelom wolność przekonań, wypowiedzi, druku, zgromadzeń i manifestacji oraz zrzeszania się.

W zestawie celów zamiast ogólnikowego „wpływania na władze PRL, aby dotrzymywały złożonych na forum międzynarodowym przyrzeczeń w sprawie poszanowania praw człowieka”, znalazło się konkretniejsze zobowiązanie do „propagowania w społeczeństwie i postulowania wobec władz państwowych zmian w obowiązującym ustawodawstwie, zmierzających do realnego zagwarantowania praw i wolności określonych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz wynikających z obowiązującej Konstytucji”. Nowym punktem była zapowiedź akcji na rzecz uczynienia z Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka platformy odprężenia i porozumienia w Europie. Choć w tej kwestii mierzono chyba

<sup>14</sup> Por. G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela...*, s. 58.

<sup>15</sup> Wstęp wyszedł zapewne spod pióra Adama Wojciechowskiego. Wskazuje na to informacja od tajnego współpracownika „Grzelaka” (AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz”, t. 3, Informacja operacyjna, 25 II 1977 r., k. 82).

siły na zamiary, to samo postawienie problemu dowodziło, że polska opozycja dostrzegała znaczenie praw człowieka w polityce światowej.

W trzeciej wersji apelu nie ma już zdania o Komitecie Obrony Robotników (znajdującego się w dokumencie nr 2), ale mamy nadal do czynienia z tekstem przygotowanym w kręgu KOR, choć znacznie rozszerzonym. Fragment ten wypadł chyba w trakcie uzgodnień z grupą Czumy i Moczulskiego, która z pewnością nie życzyła sobie zbyt dużego eksponowania roli KOR. Forma i treść deklaracji nosi jednak wyraźny styl dokumentów korowskich – oschły, niełatwy w lekturze, ujmujący najważniejsze sprawy w punktach. Nie ma tu wyraźnych akcentów antykomunistycznych ani jednoznacznie krytycznych wobec władz PRL. Autorzy odwołują się do obowiązującego prawa, konstytucji i powszechnie akceptowanych dokumentów ONZ. A także do procesu odprężenia, w którym brały udział oficjalne czynniki PRL.

Tekst nosi datę 16 grudnia 1976 r., ale ta wersja pochodzi raczej z drugiej połowy stycznia. Z materiałów SB wynika, że 11 stycznia 1977 r. Olszewski, Rybicki i Steinsbergowa, tworzą komisję redakcyjną deklaracji „Komisji Obrony Praw Człowieka i Obywatela”, rozmawiali o tym z Kuroniem i Lipskim. Tekst przygotowany przez Wojciechowskiego i Morgiewicza uznano za „okropny” (Steinsbergowa) i nie zaaprobowano go<sup>16</sup>. Dokument nr 3 jest więc najprawdopodobniej nową propozycją korowską, znacznie rozbudowaną, ale też nieco zmienioną w stosunku do wersji poprzedniej w imię kompromisu.

Na kolejnej wersji apelu, odnalezionej przeze mnie w papierach Anieli Steinsbergowej (dokument nr 4), zostały naniesione poprawki odręczne. Mają one głównie charakter stylistyczny, chociaż w wypadku zdania: „Nie może być prawdziwie suwerennym naród, którego członkowie rezygnują z **korzystania** [słowo dopisane – J. S.] i obrony swoich praw” wyostwiają polityczne brzmienie tekstu. Jednocześnie można mówić o pewnym złagodzeniu punktu zapowiadającego współpracę z międzynarodowymi organizacjami broniącymi praw człowieka, z którego zniknęła Amnesty International, bardzo źle widziana przez władze PRL.

O tym, że ta wersja apelu została uzgodniona przez obydwie grupy, można się dowiedzieć z donosu tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Grzelak”, osoby zaprzyjaźnionej z Adamem Wojciechowskim. Od późnej jesieni 1976 r. „Grzelak” stale informował SB o przygotowaniach do powołania Ruchu Obrony Praw Człowieka. 24 lutego 1977 r. przekazał policji tekst deklaracji założycielskiej<sup>17</sup>. Jest on identyczny z dokumentem nr 4 z kolekcji Anieli Steinsbergowej w archiwum Ośrodka KARTA<sup>18</sup>. Według „Grzelaka” oświadczenie było wspólnym tekstem korowców i Adama Wojciechowskiego. Wolno wszakże przypuszczać, że na ostateczną wersję złożyły się głównie propozycje korowskie. „Tekst

<sup>16</sup> AIPN, 0204/1421, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Poeta”, t. 6, Meldunek operacyjny, 19 I 1977 r., k. 23–25. Por. AIPN, 0222/1460, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Obrońca”, t. 6, Meldunek operacyjny, 14 I 1977 r., k. 116.

<sup>17</sup> AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz”, t. 3, Informacja operacyjna, 24 II 1977 r.

<sup>18</sup> Na egzemplarzu otrzymanym przez SB od „Grzelaka” widnieje data 16 XII 1976 r. Poprawki naniesione odręcznie na wersji z kolekcji Anieli Steinsbergowej są tu już uwzględnione. W obu tekstach powtarzają się dwie pomyłki w ostatnim zdaniu – brak słowa „niezbędnych” i apel do środowisk „religijnych” zamiast „regionalnych”. Por. Archiwum Ośrodka KARTA, AO III/214.VII.1, Kolekcja Anieli Steinsbergowej.

Adama odwoływał [się] w górnolotnej formie do całego okresu cywilizacji i walk o prawa człowieka na przestrzeni całych dziejów historycznych, natomiast obecny tekst wychodzi bezpośrednio z przyjętej przez ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela” – informował donosiciel<sup>19</sup>.

Historyk ROPCiO Grzegorz Waligóra także uważa, że ta wersja była wynikiem wewnątrzopozycyjnego kompromisu. Trwał on jednak krótko – już 27 lutego Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Edward Lipiński i Jan Olszewski doszli do wniosku, że tekst się zdezaktualizował i należy napisać nową deklarację<sup>20</sup>. „Miałaby ona zostać oparta na Karcie 77, z tym że postulaty w niej zawarte, zdaniem Kuronia, powinny być bardziej zdecydowane i stanowczo dalej idące” – zanotowała bezpieka. Polską opozycję upoważniała do tego dotychczasowa działalność i wcześniejsze dokumenty, jak *List 59*. Kuroń proponował, by po przedyskutowaniu nowej rezolucji z członkami KOR przystąpić do zbierania dużej ilości podpisów, a dopiero potem „przystąpić do tworzenia Komitetu, składającego się z niewielkiej liczby osób reprezentujących interesy wszystkich warstw społecznych”<sup>21</sup>.

Lider środowiska korowskiego widział zatem nową instytucję opozycyjną jako przedsięwzięcie polityczne obliczone na dużą skalę. Zachętą do tego był przykład czechosłowackiej Karty 77, ogłoszonej w styczniu 1977 r., pod którą udało się zgromadzić prawie 250 podpisów. Kuroń uważał, że znacznie bogatszy dorobek polskiej opozycji pozwala jej wystąpić z bardziej radykalnymi postulatami. Podpisywanie deklaracji Komitetu Obrony Praw Człowieka widział jako ruch masowy, a sam komitet – jako reprezentację polityczną wszystkich odłamów opozycji. Zależało mu na zachowaniu przez nową instytucję pewnej ciągłości z KOR, a także, rzecz jasna, na mocnej pozycji korowców w tworzoną komitecie. KOR miał mu przekazać zgromadzone fundusze i swój kapitał moralny<sup>22</sup>.

Także z rozmowy podsłuchanej przez SB 2 marca wynika, że Jacek Kuroń był jeszcze wtedy zwolennikiem „stworzenia jednolitego frontu” opozycji i nawet wiadomość o utworzeniu Nurtu Niepodległościowego nie zmieniła jego opinii. Bardziej sceptyczny był Jan Józef Lipski, który ironicznie zaproponował, żeby korowcy założyli wobec tego „partię jedynie uczciwych Polaków”. Kuroń uważał jednak, że „należy przeskoczyć konflikt i zmierzać do powołania Komitetu Obrony Praw Człowieka”, który powinien powstać wokół KOR. Był przekonany, że zdoła do tego przekonać Czumę i Morgiewicza<sup>23</sup>.

Następnego dnia, 3 marca, Kuroń z Lipskim rozmawiali na ten sam temat z Rybickim. Rybicki uważał, że Komitet Obrony Praw Człowieka nie powinien sprawiać wrażenia przekształconego KOR. Do nowego komitetu na początku

<sup>19</sup> AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz”, t. 3, Informacja operacyjna, 25 II 1977 r., k. 82.

<sup>20</sup> G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela...*, s. 58.

<sup>21</sup> AIPN, 0204/1405, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Gracze”, t. 5, Słowny opis zagrożenia, [luty 1977 r.], k. 143–144.

<sup>22</sup> Por. AIPN, 0204/1421, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Poeta”, t. 6, Meldunek operacyjny, 7 III 1977 r., k. 112–115.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 111–115. W KOPCz mieli się znaleźć m.in. Andrzej Kijowski, Jacek Bocheński, Kazimierz Brandys, Stanisław Barańczak, Bogdan Borusewicz, Stefan Kaczorowski, Mirosław Chojecki, Piotr Naimski, Jan Józef Lipski, Józef Rybicki, Aniela Steinsbergowa, Stanisław Hartman, Jerzy Andrzejewski (AIPN, mkf. 01224/1948, t. 22, Meldunek operacyjny, 7 III 1977 r., k. 4–7).

powinno wejść jedynie kilka osób z KOR (ks. Zieja, Steinsbergowa, Morgiewicz). Reszta jego członków mogłaby przystąpić do powoływanej instytucji dopiero po rozwiązaniu KOR. Kuroń zgadzał się, że konieczne jest zorganizowanie „zupełnie nowego ciała”, reprezentacyjnego dla wszystkich środowisk. Ale nie można wyłączać z niego dużej części środowiska korowskiego. Na liście sygnatariuszy powinni się też znaleźć Władysław Bieńkowski, Stefan Kisielewski i zaangażowani opozycyjnie pisarze. Komitet Obrony Praw Człowieka musi jednoczyć całą opozycję – przekonywał. Opowiadał, że Mieczysław Rakowski i tzw. liberalne skrzydło PZPR „ruszyło z naciskiem na nas, żebyśmy się zachowali łagodnie, bo kierownictwo partii idzie nam na rękę”. Kuroń odrzucał jednak te sugestie: „To są brednie. [...] dlatego u nas musi być jedność”<sup>24</sup>. Jedność tę, jak się wydaje, widział jako federację różnych środowisk, złączonych w warstwie głównych celów działania, ale zachowującymi swoją ideową tożsamość<sup>25</sup>.

Projekty Kuronia nie wyszły jednak poza krąg KOR, a i w samym Komitecie zdania były podzielone<sup>26</sup>. Natomiast środowisko Nurtu Niepodległościowego nadal przygotowywało powołanie ruchu obrony, opierając się na deklaracji uzgodnionej przed 24 lutego<sup>27</sup>. Jednak 3 marca 1977 r. Polska ratyfikowała Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka, więc oświadczenie uległo kolejnym zmianom. Ostatnia znajdująca się w papierach Anieli Steinsbergowej wersja deklaracji (dokument nr 5) jest zgodna z tekstem *Apelu do społeczeństwa polskiego* z 25 marca, ogłoszonym przez ROPCio następnego dnia<sup>28</sup>. Figurujące na dokumencie z Archiwum Ośrodka KARTA odręczne poprawki nie zostały w ostatecznej wersji *Apelu* uwzględnione.

Co w tej wersji było nowego? Naturalnie, dodano stwierdzenie, że od dnia ratyfikacji przez Radę Państwa PRL paktów praw człowieka obowiązują w Polsce. Zupełnie nowy, spory fragment poświęcono polskiej tradycji narodowej, do której „należy nadawanie najwyższej rangi prawom człowieka i obywatela, godności jednostki, wolności i wzajemnej tolerancji”. Te zasady znajdujące wyraz w takich aktach, jak *Neminem captivabimus*, *Nihil novi*, konfederacja warszawska, Konstytucja 3 maja, w hasła „Za wolność Waszą i naszą” stanowią nieusuwalną część naszej świadomości narodowej – stwierdzali autorzy – i są niezbędnym czynnikiem życia społeczne-

<sup>24</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 8 III 1977 r., k. 131–134.

<sup>25</sup> Wcześniej bezpieka raportowała, że korowcy widzą w nowym Komitecie kilkunastu ludzi o znanych nazwiskach – literatów i naukowców, m.in. Jerzego Andrzejewskiego, Mariana Brandysa, Tadeusza Tatarkiewicza, Zbigniewa Herberta, Jana Kielanowskiego, Groszkowskiego, Edwarda Lipińskiego, Stanisława Hartmana, Degę. Niepodległościowcy chcą natomiast zebrać podpisy wśród dużej (sto osób) grupy opozycjonistów, także nieznanymi szerzej opinii publicznej, np. członków Ruchu (AIPN, 0365/88, t. 9, Informacja dotycząca sytuacji w kraju, 24 II 1977 r., k. 64).

<sup>26</sup> Jan Olszewski, Antoni Pajdak i Józef Rybicki skłaniali się do kontynuowania prac w dotychczasowym trybie. Odrębną grupę, otwarcie krytyczną wobec poglądów i pomysłów politycznych Jacka Kuronia, tworzyli w KOR Emil Morgiewicz, Stefan Kaczorowski i Wojciech Ziemiński.

<sup>27</sup> Według doniesień „Grzelaka” z 28 II 1977 r., Czuma i Moczulski prowadzili w tej sprawie rozmowy z Rybickim i Steinsbergową. Ostateczne przyjęcie tekstu deklaracji w gronie „niepodległościowców” i niektórych korowców miało być kwestią dni. Potem zamierzano ją rozpowszechnić poprzez kościoły, biblioteki, kawiarnie, czytelnie itp. (AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego opracowania „Brodacz”, t. 3, Informacja operacyjna, 1 III 1977 r., k. 98).

<sup>28</sup> Por. *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, oprac. G. Waligóra, Kraków 2005, s. 3–4.

go. „Nie może być prawdziwie wolnym [poprzednio: suwerennym – J. S.] naród, którego członkowie rezygnują z korzystania i z obrony swoich praw”. Kończącą listę celów uzupełniono o zobowiązanie do „przestrzegania i dbania o przestrzeganie wszystkich praw człowieka i obywatela oraz jego godności”.

Odwołanie do tradycji I Rzeczypospolitej, którego wcześniej nie było, trzeba przypisać autorom ze środowisk niepodległościowych<sup>29</sup>. Wielu z nich szukało w tej tradycji fundamentów dla oporu wobec komunizmu. Pochwała historycznego dziedzictwa narodu polskiego stanowi najważniejsze *novum* w ostatecznej wersji apelu ROPCiO. Inne zmiany nie były znaczące dla wymowy deklaracji.

Dokument z kolekcji Anieli Steinsbergowej jest datowany 5 marca 1977 r. i wszystko wskazuje na to, że jest to rzeczywista data powstania tekstu. Wojciechowski opowiadał o nim „Grzelakowi” 8 marca<sup>30</sup>. Opis tekstu, wraz z obszernymi cytatami, znalazł się w materiale Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR z 11 marca. Wedle tej informacji grupa opozycjonistów rozpoczęła już rozpowszechnianie „apelu »Do społeczeństwa« w sprawie obrony praw człowieka i obywatela”<sup>31</sup>. Zgadza się to z relacją „Grzelaka”, że apel, datowany właśnie na 5 marca, już wtedy podpisali Mieczysław Boruta-Spiechowicz, Andrzej Czuma, Karol Głogowski, Stefan Kaczorowski, Emil Morgiewicz, Antoni Pajdak, Józef Rybicki, Wojciech Ziemiński, ks. Jan Zieja, o. Ludwik Wiśniewski, Adam Wojciechowski i Hanna Malewska<sup>32</sup>.

Ta ostatnia, znana pisarka katolicka ze środowiska Znak, nie znalazła się ostatecznie wśród sygnatariuszy apelu ROPCiO. Według Antoniego Macierewicza wycofała się zniechęcona rozgrywkami wokół nowej organizacji<sup>33</sup>. Podobnie postąpił Andrzejewski. Rozmawiano o tym w gronie członków KOR 10 marca. Kuroń poinformował Macierewicza i Lipskiego, że Rybicki wreszcie zgodził się na jego koncepcję szerokiej listy sygnatariuszy z udziałem wszystkich członków KOR. Pod apelem miało być podpisanych co najmniej 30 osób. Kuroń zapowiedział, że sam także go podpisze, mimo że tekst mu się nie podoba (już w końcu lutego twierdził, że trzeba go napisać na nowo)<sup>34</sup>.

Lider środowiska korowskiego nie był już wtedy entuzjastą powołania nowego komitetu. Godził się na to chyba głównie pod presją „starszych państwa”, zwłaszcza Anieli Steinsbergowej i Józefa Rybickiego. Sam był, jak mi się wydaje, przekonany o konieczności kontynuowania działalności KOR – nawet po osiągnięciu jego pierwotnych celów<sup>35</sup>. Według bezpieki Kuroń miał opowiadać

<sup>29</sup> Pisze o tym również A. Friszke, *Opozycja...*, s. 382.

<sup>30</sup> G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela...*, s. 58.

<sup>31</sup> Informacja dotycząca apelu „Do społeczeństwa polskiego” w sprawie obrony praw człowieka i obywatela, [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980). Wybór dokumentów*, oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002, s. 85.

<sup>32</sup> AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz”, t. 3, Informacja operacyjna, 1 III 1977 r., k. 104–105.

<sup>33</sup> To samo można powiedzieć o powodach późniejszego wycofania się Rybickiego.

<sup>34</sup> AIPN, 0204/1421, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Poeta”, t. 6, Meldunek operacyjny, 12 III 1977 r., k. 145–146. „Jest to właściwie ten sam tekst, do którego dopisano na początku trochę banałów o patriotyzmie” – oceniał Kuroń (AIPN, mkf. 01224/1948, t. 22, Meldunek operacyjny, 12 III 1977 r., k. 32–33).

<sup>35</sup> 16 marca w rozmowie z dziennikarzami zachodnimi Kuroń zapewniał, że ruch wywołany przez KOR nie ustanie po realizacji celów pierwotnych. Byłoby niesłuszne powoływać jakiś nowy komi-

12 marca jednemu z tajnych współpracowników SB (pseudonim „Wacław”), że w komitecie są różnice zdań, a nawet kłótnie, wynikające z zasady jednomyślności przy podejmowaniu decyzji politycznych, jednak nie ma mowy o rozłamie. Powstanie jakiegoś nowego komitetu byłoby na rękę władzom i on do niego nie przystąpi. Także zmiana nazwy nie ma sensu, ponieważ KOR stał się znany na całym świecie. Z KOR mogą wyjść najwyżej trzy osoby: Ziemiński, Kaczorowski i ewentualnie Morgiewicz. To trzy osoby na 23 – trudno to uznać za rozłam<sup>36</sup>.

Jednak w połowie marca mogło się wydawać, że wszystko jest na dobrej drodze. 15 marca Kuroń otrzymał listę sygnatariuszy od Rybickiego. Nazajutrz pokazał ją Lipskiemu, który uznał listę za dobrą, „oby tylko wszyscy się na nią zgodzili”. Uzgodniono, że Kuroń 24 marca, po powrocie z Kazimierza, dokąd wyjeżdżał na wypoczynek, „pobiega za podpisami”<sup>37</sup>. W następnych dniach ciągnęły się jeszcze szczegółowe negocjacje na temat parytetów dla poszczególnych środowisk w Ruchu Obrony<sup>38</sup>, ale zbierano już podpisy. Marian Brandys zapisał w swoim dzienniku 18 marca o krążącej „między ludźmi deklaracji w obronie praw człowieka”, którą mają podpisać przedstawiciele wszystkich ugrupowań opozycyjnych. „Jestem przekonany, że tę nową deklarację podpisze – z taką samą radością, jak ja – wiele eksponowanych osobistości ze świata kultury i nauki” – deklarował pisarz<sup>39</sup>. Do opozycyjnego *sursum corda* jednak nie doszło. Niepodległościowcy woleli stworzyć samodzielną organizację.

## Bez niepodległościowych postulatów

Proklamowany 26 marca 1977 r. ruch opozycyjny przybrał – wbrew pierwotnym założeniom – kształt politycznie dość jednorodny, skupiając środowiska tradycyjalistyczne, odwołujące się do politycznego dziedzictwa II Rzeczypospolitej i Armii Krajowej (wyraźnie odrębną formację reprezentował jedynie Karol Głogowski z Ruchu Wolnych Demokratów). Pod deklaracją założycielską znalazły się głównie podpisy osób związanych z Nurtem Niepodległościowym oraz czterech członków KOR. Antoni Pajdak i ks. Zieja już po kilku tygodniach wycofali się jednak z udziału w Ruchu Obrony. Stefan Kaczorowski i Wojciech Ziemiński dokonali odwrotnego wyboru – opuszczając po kilku miesiącach KOR. Dystans do niektórych działań i osób komitetu demonstrowali już wcześniej. Ziemiński miał w połowie marca powiedzieć: „Jak zakładaliśmy we wrześniu KOR, wtedy

---

tet, który wysunąłby nowe cele. To zadanie szerokiego ruchu opozycyjnego, który je sam sformułuje (AIPN, mkf. 01224/1948, t. 22, Meldunek operacyjny, 21 III 1977 r., k. 51).

<sup>36</sup> AIPN, mkf. 01224/1948, t. 22, Meldunek operacyjny, 12 III 1977 r., k. 34.

<sup>37</sup> Brano pod uwagę Mariana i Kazimierza Brandysów, Mikołajską, Zawadzkiego, Kijowskiego, Bocheńskiego, Mycielskiego i Bieńkowskiego (AIPN, mkf. 01224/1948, t. 22, Meldunek operacyjny, marzec 1977 r., k. 46).

<sup>38</sup> W połowie marca korowcy i niepodległościowcy ustalili, że Ruch Obrony będzie firmowany przez wszystkich członków KOR, dwanaście osób neutralnych, w tym gen. Borutę-Spiechowicza, dziesięciu przedstawicieli grupy postrewizjonistycznej i dziewięciu członków Nurtu Niepodległościowego. Kompromis ten został ujęty w formule  $23 + 12 + 9 + 9 = 45$  (AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz”, t. 3, Meldunek operacyjny, 18 III 1977 r., k. 40).

<sup>39</sup> Na egzemplarzu, który sam Brandys sygnował, były już podpisy o. Huberta Czumy, ks. Ludwika Wiśniewskiego, gen. Boruty-Spiechowicza i Andrzeja Kijowskiego. Jednak Brandys, o. Czuma ani Kijowski nie znaleźli się ostatecznie na liście sygnatariuszy apelu z 25 marca (M. Brandys, *Dzienniki...*, s. 150).

zdjąłem muszkę. Teraz, gdy robimy Ruch Obrony, to znowu mogę muszkę założyć”<sup>40</sup>. Oznaczało to chyba, że wreszcie znalazł się w dobrym towarzystwie. Co ciekawe, pod pierwszym apelem ROPCiO nie ma podpisu Emila Morgiewicza, który był zaangażowany w rozmowy o utworzeniu Ruchu Obrony i który również wycofał się później z KOR.

Zerwanie tych więzi personalnych było potwierdzeniem różnic, które dzieliły oba nurty opozycji antykomunistycznej (choć można odnieść wrażenie, że nad względami ideowymi dominowały animozje personalne). Środowiska określające się jako niepodległościowe, zakładając ROPCiO bez partnerów z KOR, wybrały polityczną odrębność. Jednak nie da się zaprzeczyć, że u genezy ruchu obrony praw człowieka w Polsce stało także środowisko korowskie.

Można to łatwo odczytać w samym tekście deklaracji z 25 marca. Jej tonacja jest nader umiarkowana i powściągliwa, język precyzyjny, unikający – jeśli nie liczyć fragmentu o tradycjach narodowych – wartościowania i ozdobników. Nie ma w niej żadnych postulatów *par excellence* politycznych, nie pojawiają się słowa: niepodległość i demokracja. Brak akcentów krytycznych pod adresem ZSRR czy PZPR, nie ma mowy o komunizmie ani o dyktaturze. Pierwszy dokument ROPCiO mieści się doskonale w korowskiej formule stroniącej od radykalnych postulatów i gromkich słów, kładącej nacisk na przestrzeganie prawa i zobowiązań podjętych przez władze PRL. Tekst jest upstrzony nazwami aktów prawnych, posługuje się raczej słownikiem adwokatów i prawników niż polityków. W sferze ideowej odwołuje się nie do interesu narodowego czy wartości patriotycznych, lecz do międzynarodowej aksjologii praw człowieka i liberalnych zasad wolności jednostki. Sposobem na przeciwstawienie się nadużyciom władzy ma być solidarność i samoobrona społeczna. Apel jest także pozbawiony akcentów religijnych.

Wszystko to sprawia, że znacznie bliżej mu do oświadczeń KOR niż do późniejszych wypowiedzi ROPCiO, nie mówiąc już o powstałej w kręgu Nurtu Niepodległościowego deklaracji *U progu*<sup>41</sup>.

Można to wytłumaczyć tylko w jeden sposób. *Apel do społeczeństwa polskiego* został oparty na tekście napisanym przez stronę korowską. Po proklamowaniu Ruchu Obrony w KOR mówiło się wprost, że jego pierwszy apel został „ukradziony”. Szczególnie wzburzony był z tego powodu Józef Rybicki<sup>42</sup>, ale o tym, że ROPCiO przejął tekst opracowany przez Olszewskiego, Steinsbergową i Rybickiego, mówili też inni<sup>43</sup>. Deklaracja założycielska Ruchu Obrony Praw Człowieka była zatem w głównej mierze przygotowana przez autorów z kręgu Komitetu Obrony Robotników, którzy jednak ostatecznie nie znaleźli się w gronie sygnatariuszy.

<sup>40</sup> AIPN, 0256/442, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Brodacz”, t. 3, Informacja operacyjna, 15 III 1977 r., k. 110–111.

<sup>41</sup> Analiza tekstu deklaracji „U progu” w: A. Friszke, *Opozycja...*, s. 384–386.

<sup>42</sup> Toteż do końca istnienia KOR Józef Rybicki wykluczał współpracę z Leszkiem Moczulskim.

<sup>43</sup> Według Lipskiego tekst deklaracji ROPCiO z 25 marca był opracowany przez Rybickiego (AIPN, 0204/1421, t. 7, Meldunek operacyjny, 30 III 1977 r., k. 17). Temat ten był poruszany także na zebraniu KOR 2 V 1977 r. (AIPN, 0204/1421, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Poeta”, t. 7, Meldunek operacyjny, 4 V 1977 r., k. 98–102).

## KOR – co dalej?

O tym, jakie oczekiwania z tworzącym się na początku 1977 r. ruchem obrony praw człowieka wiązało środowisko korowskie, świadczą dwa ostatnie prezentowane dokumenty. Odnalazłem je również w Archiwum Ośrodka KARTA – w kolekcji Jakuba Karpińskiego<sup>44</sup>.

Pierwszy z nich nosi tytuł *Tezy programowe* (dokument nr 6). Nie jest podpisany ani opatrzony datą. Napisany został, moim zdaniem, w lutym lub marcu 1977 r. Wskazuje na to następujący fragment: „Dziś stajemy wobec realnej perspektywy, iż cele bezpośrednie i doraźne, jakie postawiliśmy sobie **pół roku temu** [podkr. J. S.], zostaną osiągnięte; ludzie wychodzą z więzień, niektórzy nawet wracają do poprzednich miejsc pracy”. Nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z kręgiem Komitetu Obrony Robotników – przekonuje o tym już pierwsze zdanie, odwołujące się do apelu założycielskiego KOR z 23 września 1976 r.

Głównym autorem dokumentu jest według mnie Jacek Kuroń. Wskazuje na to charakterystyczny styl myślenia, kładący nacisk na niezależne ruchy społeczne, tworzone przez rozmaite grupy w obronie swych interesów i bliskich im wartości. A także wiara w społeczną dynamikę i politykę faktów dokonanych: „Jesteśmy przekonani, że program suwerenności i demokracji może być realizowany już teraz i tu w ruchach społecznych tworzących niezależne od państwa instytucje jako fakty dokonane”. W tekście są też wyraźne ślady dość utopijnego myślenia o systemie politycznym, w którym „cele współpracy społecznej wyznaczone są w toku porozumiewania się obywateli i ugrupowań zawodowych, społecznych, politycznych w publicznej dyskusji”. Wizja demokracji jako wielkiej agory, na której nieustannie trwa debata o sprawach państwa, a decyzje są podejmowane dzięki porozumieniu społecznemu, pojawia się w programowym artykule Kuronia *Mysli o programie działania*<sup>45</sup>, napisanym w listopadzie 1976 r.

W *Tezach programowych* od akcentów ideologicznych ciekawsza jest wszakże część polityczna, proponująca konkretne formy działania opozycji. Autor prezentuje optymistyczną wizję społeczeństwa zmobilizowanego w obronie swych praw, w którym robotnicy, chłopi, studenci i uczeni, publicyści i artyści tworzą własne ruchy i niezależne przedstawicielstwa. Niektóre z tych propozycji czerpały z doświadczeń zebranych podczas pierwszego półrocza istnienia KOR – zaczęły się już wówczas pojawiać publikacje wydawane poza zasięgiem cenzury, a nawet czasopisma („Komunikat” KOR, „Biuletyn Informacyjny”, „U progu”, „Zapis”). Większość z nich miała jednak charakter oryginalnych pomysłów politycznych, które świadczą o dalekowzroczności autora. Jacek Kuroń już na początku 1977 r. pisał o „przedstawicielstwach pracowniczych w zakładach pracy”, o „niezależnym ruchu chłopskim”, o ruchu uczonych i studentów pracujących w „nieoficjalnych zespołach naukowo-badawczych, na seminariach i w zespołach samokształceniowych”, o tworzeniu niezależnej literatury, sztuki i teatru oraz wolnej od cenzury publicystyki i informacji. Wszystkie te inicjatywy zrealizowały się w niedalekiej przyszłości – jako Wolne Związki Zawodowe (a potem NSZZ „Solidarność”), komitety samoobrony

<sup>44</sup> Archiwum Ośrodka KARTA, AO III/00079.9, Kolekcja Jakuba Karpińskiego. Inny egzemplarz tego dokumentu w: *ibidem*, AO III/ 214.VII.1, Kolekcja Anieli Steinsbergowej.

<sup>45</sup> J. Kuroń, *Mysli o programie działania*, „Aneks” 1977, nr 13/14, s. 4–32.

chłopskiej, Uniwersytet Łatający i Towarzystwo Kursów Naukowych, wydawnictwa niezależne i dziesiątki tytułów prasy wydawanej „poza zasięgiem cenzury”.

Wskazane w *Tezach* obszary działania opozycji okazały się trafne, choć w chwili powstawania tekstu model opozycyjności, który zaproponował i zrealizował KOR, przeżywał pewnie kryzys. Akcja komitetu przyniosła rezultaty – większość robotników skazanych za udział w protestach Czerwca ‘76 opuszczała więzienia, ludzie wyrzuceni z pracy znajdowali zajęcie, bezpośrednia pomoc finansowa przestawała być potrzebna. I co dalej? „Komitet Obrony Robotników został powołany do ściśle określonych zadań i wówczas, gdy zostaną one zrealizowane, straci przedmiot działania” – przyznawał Kuroń. Jednak zrodzony wokół KOR ruch społeczny powinien kontynuować pracę, zwłaszcza w zakresie udzielania pomocy – finansowej, prawnej, lekarskiej – ofiarom nadużycia władzy (ten postulat został bardzo szybko zrealizowany w postaci Biura Interwencyjnego KOR, powołanego w maju 1977 r.), samokształcenia i działalności informacyjno-wydawniczej. Osobę autora, zawołanego pedagoga, zdradzają postulaty skupienia się także na „działalności wychowawczej z młodzieżą robotniczą” i powołania ośrodka prowadzącego badania nad sytuacją robotników i warunkami pracy oraz podejmującego prace programowe na temat reformy gospodarczej i samorządu robotniczego. Ośrodek ten miał rozpatrywać także zagadnienia ustrojowe.

Końcowa część tekstu wskazuje na moment jego powstania. Mówi się tu o potrzebie powołania „reprezentacji społecznej”, która powinna pełnić rolę płaszczyzny porozumienia między poszczególnymi kierunkami opozycji. „Powinno to być ciało reprezentujące polską demokratyczną opozycję, nie zaś ośrodek inicjujący działanie” – podkreślił autor. Wydaje się zatem, że *Tezy programowe* są dokumentem syntetyzującym przemyślenia środowiska korowskiego w sprawie przyszłości ruchu i ewentualnego powołania nowej instytucji opozycyjnej na miejsce KOR. Nazwa Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela się tu nie pojawia, ale z pewnością chodziło o inicjatywę, która ostatecznie przybrała taką postać.

Zawarte w memoriale propozycje nie zostały skonsumowane przez ROPCiO. Posłużyły jednak do zarysowania przyszłości samego KOR. Powołany we wrześniu Komitet Samobrony Społecznej „KOR” przyjął bardzo podobny zestaw celów, a rozwój opozycji – jak już pisałem – zmierzał w stronę projektowaną przez Jacka Kuronia na początku 1977 r.

## U źródeł *Deklaracji Ruchu Demokratycznego*

Rozwinięcie i wzbogacenie tez poprzedniego memoriału przynosi ostatni prezentowany tekst (dokument nr 7). Nie ma on daty ani żadnego podpisu; znalazłem go w kolekcji Jakuba Karpińskiego w Archiwum Ośrodka KARTA<sup>46</sup>. Z uwagi na miejsce przechowywania, a także styl uważam, że jednym z jego autorów był Jakub Karpiński, a innym zapewne Jacek Kuroń.

Już pierwsze zdania wskazują na moment powstania dokumentu – po ratyfikacji przez Radę Państwa PRL Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka na początku marca 1977 r. A informacja o ukazaniu się pierwszego numeru „Zapisu” pozwala określić górną granicę czasową na kwiecień 1977 r., gdyż wtedy ukazał

<sup>46</sup> Archiwum Ośrodka KARTA, AO III/00079.9, Kolekcja Jakuba Karpińskiego.

się już drugi numer kwartalnika. Ponieważ w dokumencie nie pada określenie Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, choć wymieniono inne inicjatywy opozycyjne, można przypuszczać, że został on napisany przed dniem powołania ROPCiO – 25 marca 1977 r.

Oficjalna ratyfikacja Paktów Praw Człowieka w PRL jest tu punktem wyjścia do przedstawienia całego katalogu zmian w polskim ustawodawstwie, bez których realizacja gwarantowanych w nich swobód nie będzie możliwa. Niezbędne jest również – według autorów – działanie oddolne, tworzenie niezależnych od państwa, samorządnych organizacji reprezentujących poszczególne środowiska. Tekst przypominał, że w Polsce działa już ruch demokratyczny tworzony przez ludzi występujących „w obronie swobody myśli i słowa, w obronie osób więzionych i prześladowanych za działalność i przekonania społeczne, polityczne czy religijne”. Istotnym etapem rozwoju tego ruchu była kampania przeciwko zmianom konstytucji z przełomu lat 1975 i 1976, z *Listem 59* jako jej najważniejszym dokumentem. Po czerwcu 1976 r. zasadniczą formą walki o prawa człowieka stała się obrona robotników więzionych, bitych i wyrzucanych z pracy.

„Udział wielu tysięcy ludzi w pracach Komitetu Obrony Robotników i doświadczenia, które przy tym zdobyto, wskazują, że w chwili obecnej społeczeństwo polskie może podjąć na szerszą skalę i w sposób bardziej trwały działania na rzecz demokratyzacji życia społecznego” – pisali autorzy. Nie proponowali jednak nowej instytucji łączącej różne nurty opozycji, jak jeszcze w lutym myślano w środowisku korowskim. „Popieramy tworzący się **ruch demokratycznego samorządu** złożonego z niezależnych od władzy państwowej instytucji łączących obronę praw człowieka i obywatela z wykonywaniem konkretnych zadań i zaspokajaniem potrzeb społecznych” – stwierdzali. Przyszłość opozycji widzieli zatem jako zdecentralizowaną sieć rozmaitych inicjatyw, skupionych na różnych odcinkach życia społecznego.

Komitet Obrony Robotników powinien kontynuować swoją działalność, zajmując się wszystkimi ofiarami łamania prawa przez władze. Należy utworzyć także „niezależne przedstawicielstwa pracownicze”, co gwarantują paktów praw człowieka i obywatela. Do aktywności w sferze obrony warunków życia wzywano konsumentów i członków spółdzielni mieszkaniowych. Oryginalnym pomysłem było utworzenie społecznej komisji ekspertów, mającej się zająć przedstawieniem projektów zmian w prawie, bez których nie można było zrealizować paktów praw człowieka podpisanych przez władze PRL. Jako warunek konieczny rozwoju „demokratycznej samorządności społecznej” wymieniono nieocenzurowane czasopisma i publikacje informacyjne, naukowe i artystyczne.

Na pierwszej stronie dokumentu ktoś (Jakub Karpiński?) dopisał ręcznie: „To do przeczytania – nie przepisywać!”. Był to więc dopiero projekt oświadczenia, a nie jego wersja skończona. Przygotowywano go na dzień opublikowania Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka w „Dzienniku Ustaw”. Tekst jest zarzysem programu działań niezależnych, przewidującym podjęcie ich na nowych obszarach. Jednoznacznie wyrażone przekonanie o potrzebie utrzymania Komitetu Obrony Robotników wskazuje, że w momencie powstawania memoriału środowisko korowskie zrezygnowało już z projektów budowania nowej, reprezentatywnej dla wielu nurtów opozycji instytucji o celach bardziej generalnych. Być może więc dokument narodził się już po fiasku tej próby, a pominięcie w nim

Ruchu Obrony było wyrazem dystansu wobec inicjatywy przeprowadzonej samodzielnie przez grupę Andrzeja Czumy i Leszka Moczulskiego.

Tak czy inaczej, zarysowane w nim propozycje mieściły się doskonale w korowskiej koncepcji działania za pomocą niezależnych ruchów tworzonych przez poszczególne środowiska zawodowe. Ta idea znalazła swoje rozwinięcie w drugiej połowie 1977 r., gdy Komitet Obrony Robotników przeistoczył się w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”. Program korowskiego nurtu opozycji został najpełniej wyłożony w *Deklaracji Ruchu Demokratycznego*, ogłoszonej w październiku 1977 r. Dokument nr 7 można traktować jako wstępny projekt tej *Deklaracji* – niektóre fragmenty zostały w niej wykorzystane bez zmian. Pokazuje to, że myślenie o przyszłości ruchu opozycyjnego i poszukiwanie nowej formuły trwało w środowisku KOR już od wczesnej wiosny 1977 r., na długo przed amnestią i uwolnieniem wszystkich ofiar represji poczerwcowych.

[1976/1977, Warszawa] – Projekt apelu „Do społeczeństwa polskiego”

### Do społeczeństwa polskiego

Historia świata to historia walki człowieka o uznanie i respektowania jego praw. Od dawna utrwaliło się przekonanie, że człowiekowi przysługują odwieczne i nienaruszalne prawa: do życia, do wolności, do bezpieczeństwa osobistego.

W miarę rozwoju państw i narodów prawa człowieka zostały uzupełnione przez prawa obywatelskie, ogłaszane zazwyczaj w ustawach konstytucyjnych. Wśród innych są to: prawo do pracy i wypoczynku, prawo do nauki i rozwoju kulturalnego, prawo do wolności wyznania i przekonań, a także prawo do wolności słowa i zrzeszania się.

Prawa te – uznane dzisiaj na całym świecie – zostały ponownie skodyfikowane w **Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka** i uchwalone w dniu 10 grudnia 1948 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Na tym samym forum uchwalono w dniu 16 grudnia 1966 r. **Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka**, dając raz jeszcze wyraz trosce narodów w sprawie poszanowania wolności i godności ludzkiej. Weszły one w życie na początku 1976 r., po ratyfikowaniu ich przez wymaganą liczbę 35 państw. Wśród tych państw nie ma dotąd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wraz ze społecznością świata odczuwamy, że prawa człowieka i obywatela są niezbywalne i że nie można ich się zrzec. Nie można też zrzec się ich obrony. Nie może być prawdziwie suwerennym naród, którego członkowie rezygnują z obrony swoich praw.

Dlatego postanawiamy podjąć wspólne i solidarne działanie zmierzające do:

1. informowania właściwych organów państwowych o faktach łamania praw i wolności obywatelskich, ujawniania tych faktów wobec opinii publicznej oraz udzielania, w miarę naszych możliwości, pomocy i ochrony ofiarom,

2. wpływania na władze PRL, aby dotrzymywały złożonych na forum międzynarodowym przyrzeczeń w sprawie poszanowania praw człowieka, dotyczy to zwłaszcza postanowień aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie podpisanego w Helsinkach,

3. ratyfikowania przez Sejm PRL Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka,

4. upowszechniania idei zawartych we wspomnianych wyżej dokumentach dotyczących praw człowieka i obywatela,

5. współpracy z organizacjami międzynarodowymi jak Komitet Obrony Praw Człowieka ONZ czy Amnesty International, by szlachetna idea wolności człowieka zatriumfowała na całym świecie.

Nie tworzymy organizacji ani stowarzyszenia. Inicjatywę naszą dyktuje pilna potrzeba społeczna. W Polsce powstał i potężnieje z każdym dniem prąd społeczny, który można by nazwać Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela, powinien on stać się ruchem masowym.

Zwracamy się do wszystkich ludzi w Polsce o uczestnictwo w tym ruchu. Potrzebne jest współdziałanie i pomoc w uzyskiwaniu potrzebnych w naszej działal-

## Apel do społeczeństwa polskiego i geneza ROPCiO

ności informacji. Potrzebne jest podejmowanie podobnych starań we wszystkich środowiskach społecznych, zawodowych i regionalnych w naszym kraju.

Deklarację podpisali obywatele od lat występujący czynnie w obronie praw człowieka i obywatela w Polsce.

*Źródło: Archiwum Ośrodka KARTA, AO III/214.VII.1, Kolekcja Anieli Steinsbergowej.*

1976 grudzień 16, Warszawa – Projekt apelu „Do społeczeństwa polskiego” proklamującego Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela

### Do społeczeństwa polskiego

Historia świata to historia walki człowieka o uznanie i respektowania jego praw. Od dawna utrwaliło się przekonanie, że człowiekowi przysługują odwieczne i nienaruszalne prawa: do życia, do wolności, do bezpieczeństwa osobistego.

W miarę rozwoju państw i narodów prawa człowieka zostały uzupełnione przez prawa obywatelskie, ogłaszane zazwyczaj w ustawach konstytucyjnych. Wśród innych są to: prawo do pracy i wypoczynku, prawo do nauki i rozwoju kulturalnego, prawo do wolności wyznania i przekonań, a także prawo do wolności słowa i zrzeszania się; **są one w Polsce łamane.**

Prawa te – uznane dzisiaj na całym świecie – zostały skodyfikowane w **Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka** i uchwalone w dniu 10 grudnia 1948 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Na tym samym forum uchwalono w dniu 16 grudnia 1966 r. **Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka**, które mają charakter norm prawa międzynarodowego, obowiązujących rządy państw, które Pakty ratyfikowały. Weszły one w życie na początku 1976 r., po ratyfikowaniu ich przez wymaganą liczbę 35 państw, **również przez ZSRR**. Wśród tych państw nie ma dotąd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wraz ze społecznością świata stwierdzamy, że prawa człowieka i obywatela są niezbywalne i że nie można ich się rzec. Nie może być prawdziwie suwerennym naród, którego członkowie rezygnują z obrony swoich praw.

Dlatego postanawiamy podjąć wspólne i solidarne działania zmierzające do:

- ujawniania wobec opinii publicznej faktów łamania praw i wolności obywatelskich, informowania właściwych organów państwowych o tych faktach oraz udzielania, w miarę naszych możliwości, pomocy i ochrony ofiarom,

- wpływania na władze PRL, aby dotrzymywały złożonych na forum międzynarodowym przyrzeczeń w sprawie poszanowania praw człowieka; dotyczy to zarówno Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, jak również postanowień Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie podpisanego w Helsinkach w 1975 r.,

- ratyfikowania przez Sejm PRL Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka wraz z tzw. protokołem opcyjnym, przewidującym prawo skargi na naruszenie ich postanowień do Komitetu Praw Człowieka, powołanego przez ONZ,

- upowszechniania idei zawartych we wspomnianych wyżej dokumentach dotyczących praw człowieka i obywatela,

- do współpracy z organizacjami międzynarodowymi, jak Komitet Obrony Praw Człowieka przy ONZ czy Amnesty International, by idea wolności człowieka zatriumfowała na całym świecie.

Nie tworzymy organizacji ani stowarzyszenia. Inicjatywę naszą dyktuje pilna potrzeba społeczna. Od września działa Komitet Obrony Robotników, organizując doraźną pomoc prawną, lekarską i finansową ofiarom represji po wypadkach

## Apel do społeczeństwa polskiego i geneza ROPCiO

w dniu 25 czerwca 1976 r. W Polsce powstał i potężnieje z każdym dniem prąd społeczny, który można by nazwać – **Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela**; powinien on się stać ruchem masowym.

Zwracamy się do wszystkich ludzi w Polsce o uczestnictwo w tym ruchu. Potrzebne jest współdziałanie i pomoc w uzyskiwaniu informacji niezbędnych w naszej działalności. Potrzebne jest podejmowanie podobnych starań we wszystkich środowiskach społecznych, zawodowych i regionalnych w naszym kraju.

Warszawa, 16 grudnia 1976 r.

*Źródło: Archiwum Ośrodka KARTA, AO III/214.VII.1, Kolekcja Anieli Steinsbergowej.*

1976 grudzień 16, Warszawa – Projekt apelu założycielskiego Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Do społeczeństwa polskiego

W dniu 10 grudnia 1948 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło Powszechną Deklarację praw Człowieka. Dokument ten skodyfikował najistotniejsze postulaty w dziedzinie ochrony swobody i godności jednostki. Deklaracja uczyniła respektowanie podstawowych wolności człowieka jednym z nieodłącznych elementów przyszłego tworzącego się ładu światowego.

Wyrazem utrwalenia się tej zasady w międzynarodowej społeczności było uchwalenie w dniu 16 grudnia 1966 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, które mają charakter norm prawa międzynarodowego, obowiązujących rządy państw, które Pakty ratyfikowały. Weszły one w życie na początku 1976 r., po ratyfikowaniu ich przez wymaganą liczbę 35 państw; również przez ZSRR. Wśród tych państw nie ma dotąd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wraz ze społecznością świata stwierdzamy, że prawa człowieka i obywatela są niezbywalne i że nie można ich się zrzec. Nie może być prawdziwie suwerennym naród, którego członkowie rezygnują z obrony swoich praw.

Dlatego my, niżej podpisani, biorąc pod uwagę, że:

– określone w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z dn. 10 XII 1948 r. podstawowe gwarancje wolności i godności jednostki ludzkiej uznawane są już dziś powszechnie za jedno z najistotniejszych osiągnięć naszej cywilizacji,

– że Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie podpisany w dniu 31 lipca 1975 r. w Helsinkach zobowiązuje wszystkie państwa będące sygnatariuszami, aby postępowały zgodnie „z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka”, podnosząc poszanowanie określonych w nich praw i wolności jednostki do rangi zasady rządzącej stosunkami między państwami na naszym kontynencie,

– że Konstytucja naszego państwa deklaruje przyznanie wszystkim obywatelom swobód zawartych także w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, takich jak wolność przekonań, wypowiedzi, druku, zgromadzeń i manifestacji oraz zrzeszania się, a praktyczna realizacja tych norm konstytucyjnych stała się nie tylko niezbędna dla duchowego życia narodu, lecz stanowi nieodzowny warunek należytego rozwoju gospodarki i kultury narodowej –

postanawiamy podjąć wspólnie solidarne działanie zmierzające do:

1. ujawnienia wobec opinii publicznej i sygnalizowanie właściwym organom państwowym faktów łamania prawa i wolności człowieka oraz udzielanie, w miarę naszych możliwości, pomocy i ochrony ofiarom,

2. propagowania w społeczeństwie i postulowania wobec władz państwowych zmian w obowiązującym ustawodawstwie, zmierzających do realnego zagwarantowania praw i wolności określonych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz wynikających z obowiązującej Konstytucji, ratyfikowania przez

Sejm PRL Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka wraz z tzw. protokołem opcyjnym, zapewniającym środki kontroli nad przestrzeganiem postanowień w nim zawartych,

3. **przygotowania potrzeby przystąpienia do Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka przez wszystkie państwa europejskie dla stworzenia wspólnej prawno-politycznej podstawy rozwoju procesów rzeczywistego odprężenia i porozumienia w Europie,**

4. do współpracy z organizacjami międzynarodowymi, jak Komitet Obrony Praw Człowieka przy ONZ czy Amnesty International, by idea wolności człowieka zatriumfowała na świecie.

Nie tworzymy organizacji ani stowarzyszenia. Inicjatywę naszą dyktuje pilna potrzeba społeczna. W Polsce powstał bowiem silny prąd społeczny, który można by określić jako Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Zwracamy się do wszystkich ludzi w Polsce o moralne poparcie, o współdziałanie i pomoc w używaniu niezbędnych w naszej działalności informacji, o podejmowanie podobnych inicjatyw we wszystkich środowiskach społecznych, zawodowych i regionalnych w naszym kraju.

Warszawa, 16 grudnia 1976 r.

*Źródło: Archiwum Ośrodka KARTA, AO III/214.VII.1, Kolekcja Anieli Steinsbergowej.*

1977 [luty, Warszawa] – Projekt deklaracji założycielskiej Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, wersja uzgodniona między środowiskiem Nurtu Niepodległościowego a Komitetem Obrony Robotników

W dniu 10 grudnia 1948 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło Powszechną Deklarację praw Człowieka. Dokument ten skodyfikował najistotniejsze postulaty w dziedzinie ochrony swobody i godności jednostki. Deklaracja uczyniła respektowanie podstawowych wolności człowieka jednym z nieodłącznych elementów <sup>a</sup>współczesnego i <sup>a</sup>przyszłego tworzącego się ładu światowego.

Wyrazem utrwalenia się tej zasady w międzynarodowej społeczności było uchwalenie w dniu 16 grudnia 1966 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, które mają charakter norm prawa międzynarodowego, obowiązujących rządy państw, które Pakty ratyfikowały. Weszły one w życie na początku 1976 r., po ratyfikowaniu ich przez wymaganą liczbę 35 państw, również przez ZSRR. Wśród tych państw nie ma dotąd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wraz ze społecznością świata stwierdzamy, że prawa człowieka i obywatela są niezbywalne i że nie można ich się zrzec. Nie może być prawdziwie suwerennym naród, którego członkowie rezygnują z <sup>a</sup>korzystania i <sup>a</sup>obrony swoich praw.

**Dlatego my, niżej podpisani, biorąc pod uwagę, że:**

– określone w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z dn. 10 XII 1948 r. podstawowe gwarancje wolności i godności jednostki ludzkiej uznawane są już dziś powszechnie za jedno z najistotniejszych osiągnięć naszej cywilizacji,

– że Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie podpisany w dniu 31 lipca 1975 r. w Helsinkach zobowiązuje wszystkie państwa będące sygnatariuszami, aby postępowały zgodnie „z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka”, podnosząc poszanowanie określonych w nich praw i wolności jednostki do rangi zasady rządzącej stosunkami między państwami na naszym kontynencie,

– że <sup>a</sup>nawet<sup>a</sup> Konstytucja <sup>a</sup>PRL<sup>a</sup> deklaruje przyznanie wszystkim obywatelom swobód zawartych także w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, takich jak wolność przekonań, wypowiedzi, druku, zgromadzeń i manifestacji oraz zrzeszania się, a praktyczna realizacja tych norm konstytucyjnych stała się nie tylko niezbędna dla duchowego życia narodu, lecz stanowi nieodzowny warunek należytego rozwoju gospodarki i kultury narodowej –

**postanawiamy podjąć wspólnie solidarne działanie zmierzające do:**

1. ujawniania wobec opinii publicznej i sygnalizowania właściwym organom państwowym faktów łamania prawa i wolności człowieka oraz udzielania, w miarę naszych możliwości, pomocy i ochrony ofiarom,

2. propagowania w społeczeństwie i postulowania wobec władz państwowych zmian w obowiązującym ustawodawstwie, zmierzających do realnego zagwarantowania praw i wolności określonych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka,

<sup>a-a</sup> *Dopisane odręcznie.*

3. ratyfikowania przez PRL Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka wraz z tzw. protokołem opcyjnym, zapewniającym środki kontroli nad przestrzeganiem postanowień w nim zawartych,

4. przygotowania potrzeby przystąpienia do Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka przez wszystkie państwa europejskie dla stworzenia wspólnej prawno-politycznej podstawy rozwoju procesów rzeczywistego odprężenia i porozumienia w Europie,

5. do współpracy z **wszelkimi**<sup>a</sup> organizacjami **międzypaństwowymi broniącymi praw człowieka, a zwłaszcza z** Komitetem Obrony Praw Człowieka przy ONZ, by idea wolności człowieka zatriumfowała na **całym** świecie.

Nie tworzymy organizacji ani stowarzyszenia. Inicjatywę naszą **obywatelską**<sup>a</sup> dyktuje pilna potrzeba społeczna. W Polsce powstał bowiem silny prąd społeczny, który można by określić jako Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Zwracamy się do wszystkich ludzi w Polsce o moralne poparcie, o współdziałanie i pomoc w uzyskiwaniu [niezbędnych] w naszej działalności informacji, o podejmowanie podobnych inicjatyw we wszystkich środowiskach społecznych, zawodowych i **religijnych** w naszym kraju.

*Źródło: Archiwum Ośrodka KARTA, AO III/214.VII.1, Kolekcja Anieli Steinsbergowej.*

---

<sup>a</sup> Słowo dopisane odręcznie.

1977 marzec 5, [Warszawa] – Deklaracja założycielska Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, wersja ostateczna

Do społeczeństwa polskiego

W dniu 10 grudnia 1948 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło Powszechną Deklarację Praw Człowieka. Dokument ten skodyfikował najistotniejsze postulaty w dziedzinie ochrony swobody i godności jednostki. Deklaracja uczyniła respektowanie podstawowych wolności człowieka jednym z nieodłącznych elementów współczesnego i przyszłego tworzącego się ładu światowego.

Wyrazem utrwalenia się tej zasady w międzynarodowej społeczności było uchwalenie w dniu 16 grudnia 1966 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, które mają charakter norm prawa międzynarodowego, obowiązujących rządy państw, które Pakty ratyfikowały. Weszły one w życie na początku 1976 r., po ratyfikowaniu ich przez wymaganą liczbę 35 państw, zaś w PRL obowiązują od dnia 3 marca 1977 r., tj. od chwili ratyfikacji.

Z zadowoleniem przyjmując fakt ratyfikacji Paktów Praw Człowieka przez Radę Państwa PRL, stwierdzamy, iż odpowiada on najgłębszym życzeniom społeczeństwa polskiego. Do najcenniejszych i zawsze żywych tradycji narodu polskiego należy nadawanie najwyższej rangi prawom człowieka i obywatela, godności jednostki, wolności i wzajemnej tolerancji. Fundamentalne zasady na przestrzeni stuleci znajdujące wyraz w takich aktach, jak *Neminem captivabimus*, *Nihil novi*, konfederacja warszawska, Konstytucja 3 maja oraz w hasle „Za wolność Waszą i naszą” od wielu już pokoleń stanowią nieusuwalną część naszej narodowej świadomości i są powszechnie uznawane za niezbędny czynnik naszego życia społecznego. Dlatego wraz ze społecznością świata stwierdzamy, że prawa człowieka i obywatela są nienaruszalne, niezbywalne i że nie można ich się zrzec. Nie może być prawdziwie wolnym naród, którego członkowie rezygnują z korzystania i z obrony swoich praw – jak tego dowiodły doświadczenia historyczne, także Polski i Polaków.

Dlatego my, niżej podpisani, biorąc pod uwagę, że:

– wielowiekowe poszanowanie i żądanie respektowania praw i godności człowieka należy do najcenniejszych tradycji i dorobku kultury polskiej,

– określone w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka podstawowe gwarancje wolności i godności jednostki ludzkiej uznawane są dziś powszechnie za jedno z najistotniejszych osiągnięć naszej cywilizacji,

– Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, podpisany w dniu 31 lipca 1975 r. w Helsinkach, zobowiązuje wszystkie państwa będące sygnatariuszami do postępowania zgodnie z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka, podnosząc poszanowanie określonych w nich praw i wolności jednostki do rangi zasady rządzącej stosunkami międzypaństwowymi na naszym kontynencie,

– Konstytucja PRL również deklaruje przyznanie wszystkim obywatelom swobód zawartych także w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, takich jak wolność przekonań, wypowiedzi, druku, zgromadzeń i manifestacji oraz zrzeszania się, a praktyczna realizacja tych norm konstytucyjnych stała się niezbędna nie tylko dla duchowego życia narodu, lecz stanowi nieodzowny warunek należytego rozwoju gospodarki i kultury narodowej –

postanawiamy podjąć wspólnie solidarne działania, aby:

1. **przestrzegać i dbać o przestrzeganie wszystkich praw człowieka i obywatela oraz jego godności,**

2. ujawniać wobec opinii publicznej i sygnalizować właściwym organom fakty łamania praw i wolności człowieka oraz udzielać, w miarę naszych możliwości, pomocy i ochrony ofiarom,

3. propagować w społeczeństwie i postulować wobec władz państwowych zmiany w obowiązującym ustawodawstwie **oraz przepisach wykonawczych**, zmierzające do realnego i **nieprzerwanego** zagwarantowania praw i wolności określonych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka **oraz Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka,**

4. **propagować** potrzebę przystąpienia do Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka **wraz z tzw. protokołem opcyjnym** wszystkich państw europejskich dla stworzenia wspólnej prawno-politycznej **platformy** rozwoju procesów rzeczywistego odprężenia i porozumienia w Europie,

5. współpracować z wszelkimi organizacjami **międzynarodowymi** broniącymi praw człowieka, a zwłaszcza z **Komisją Praw Człowieka przy ONZ**, by idea wolności człowieka zatriumfowała w świecie.

Nie tworzymy organizacji ani stowarzyszenia. Inicjatywę naszą dyktuje pilna potrzeba społeczna. W Polsce powstał **już** silny prąd społeczny **Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela**. Zwracamy się do wszystkich ludzi w Polsce o moralne poparcie, o współdziałanie i pomoc w uzyskiwaniu niezbędnych w naszej działalności informacji o **naruszaniu praw człowieka i obywatela**, o podejmowanie i **rozwijanie** podobnych inicjatyw, we wszystkich środowiskach społecznych, zawodowych i regionalnych.

**Prawa człowieka i obywatela, godność jednostki tylko wówczas mogą być zachowane, gdy przestrzegać ich będą wszyscy i gdy wszyscy czynnym działaniem domagać się będą ich respektowania.**

Spisano dnia 5 marca 1977 r.

*Źródło: Archiwum Ośrodka KARTA, AO III/214.VII.1, Kolekcja Anieli Steinsbergowej.*

*1977 [luty/marzec, Warszawa] – Tezy programowe środowiska Komitetu Obrony Robotników w sprawie przyszłości komitetu i powołania nowej organizacji opozycyjnej*

### Tezy programowe

1. Rozpoczynając w lipcu [1976 r.] akcję solidarności z uczestnikami wydarzeń czerwcowych, oparliśmy się na kilku założeniach ideowo-programowych, które później znalazły odzwierciedlenie w powołującym KOR „Apelu do społeczeństwa i władz PRL”. Podkreślaliśmy tam wagę i niezbywalność gwałconych w Polsce praw człowieka i obywatela, takich jak: prawo do strajku, manifestacji, pracy, wyrażania swoich przekonań. Represje poczerwcowe uświadomiły nam wszystkim raz jeszcze, jak bezbronni jesteśmy wobec nawrotów najsłabszych form totalitaryzmu. Jedyłą drogą przełamania zaklętego kręgu prześladowań jest czynna solidarność i samoobrona społeczeństwa. Główne bowiem źródło samowoli władz tkwi w bezbronności społeczeństwa pozbawionego instytucji niezależnych od państwa, a mogących chronić prawa jednostki i grup zgodnie z ich interesami. Budowa takich instytucji stanowi najlepszą i najskuteczniejszą drogę do wywalczenia demokracji w Polsce. Stanowi drogę do wywalczenia takiego systemu, w którym cele współpracy społecznej wyznaczone są w toku porozumiewania się obywateli i ugrupowań zawodowych, społecznych, politycznych w publicznej dyskusji (konfrontacji programów) bezpośrednio i poprzez przedstawicieli. Uważamy, że walka o demokrację jest zarazem walką o suwerenność narodu i państwa polskiego.

Jesteśmy przekonani, że program suwerenności i demokracji może być realizowany już teraz i tu w ruchach społecznych tworzących niezależne od państwa instytucje jako fakty dokonane.

– Można i trzeba tworzyć przedstawicielstwa pracownicze w zakładach pracy, zdolne rzeczywiście reprezentować interesy ogółu pracowników w sprawach płac i ich relacji do cen, warunków pracy, a także niezbędnych reform gospodarczych.

– Można i trzeba tworzyć niezależny ruch chłopski, który wywalczy warunki niezbędne dla rozwoju indywidualnych gospodarstw rolnych.

– Można i trzeba tworzyć ruch uczonych i studentów w walce o autonomię wyższych uczelni i niezależność nauki, a jednocześnie tworzyć niezależną naukę w nieoficjalnych zespołach naukowo-badawczych, na seminariach i w zespołach samokształceniowych.

– Tworzyć niezależną literaturę, sztukę, teatr.

– Tworzyć wolną od cenzury publicystykę i informację.

2. Podejmując akcję solidarności, byliśmy głęboko przekonani, że represje, które spadły na robotników, były wymierzone w całe społeczeństwo, jak sprzeciw wobec samowolnej podwyżki cen był ogólnospołeczny, choć najmocniej wyrazili go robotnicy. Walka w obronie robotników, walka o ich prawa była i jest walką o prawa wszystkich obywateli do rzeczywistego kształtowania i kontrolowania decyzji ich dotyczących. Prawo do manifestacji, zrzeszania się, strajku, udziału w decyzjach, tak jak wolność słowa, sumienia, nauki i kultury to prawo każdego obywatela. Zarówno

w 1970 i w 1976 roku robotnicy walczyli o realizację tych praw, jak inteligencja o te prawa walczyła m.in. w 1968 roku. Zespolenie tych rozmiągających się dotychczas działań było i jest istotnym motywem naszej inicjatywy. Za największy sukces KOR-u uważamy praktyczne tworzenie jedności ruchu robotników i inteligencji. Nie ma bowiem chleba bez wolności. Dlatego w dalszym działaniu chcemy kontynuować zarysowane tu założenia ideowe, rozwijając współdziałanie inteligencji i robotników.

3. W oparciu o te założenia została utworzona i działa pierwsza od lat instytucja, która wywierając i organizując presję społeczną na władzę, jednocześnie funkcjonuje od władzy niezależnie. Dziś stajemy wobec realnej perspektywy, iż cele bezpośrednie i doraźne, jakie postawiliśmy sobie pół roku temu, zostaną osiągnięte; ludzie wychodzą z więzień, niektórzy nawet wracają do poprzednich miejsc pracy. Tym samym zanikać będzie potrzeba niektórych dotychczasowych form działania. Ciągłe jednak daleko jesteśmy od osiągnięcia tych celów, które gwarantowałyby, że czerwiec się nie powtórzy, że nie powtórzy się arbitralne decydowanie za społeczeństwo bez społeczeństwa, że nie powtórzy się bicie i torturowanie ludzi, że respektowane będą podstawowe prawa jednostki.

4. Komitet Obrony Robotników został powołany do ściśle określonych zadań i wówczas, gdy zostaną one zrealizowane, straci przedmiot działania. Uważamy jednak, że ruch społeczny, który powstał wokół zadań KOR, winien działać w dalszym ciągu, ponieważ są i będą aktualne społeczne potrzeby, na które odpowiadamy naszym działaniem. Spośród różnorodnych zadań stojących obecnie przed społeczeństwem polskim wybieramy te, które stanowią tego działania kontynuację:

- a. udzielanie pomocy finansowej, prawnej, lekarskiej wszystkim ofiarom nadużycia władzy (ośrodek interwencyjno-informacyjny),
- b. tworzenie kas oporu,
- c. samokształceniowe grupy studiujące historię, ekonomię, prawo, socjologię,
- d. działalność wychowawcza z młodzieżą robotniczą,
- e. ośrodek badawczy prowadzący badania socjologiczne nad sytuacją robotników, warunkami pracy, przestrzeganiem prawa pracy, przygotowujący prace o charakterze programowym (reformy gospodarcza, samorząd robotniczy) i w związku z tym rozpatrujący zagadnienia ustrojowe,
- f. działalność informacyjno-wydawnicza.

Chcielibyśmy, aby realizacja tych wszystkich zadań pozwalała na prowadzenie zarówno najszerzej pojętej akcji samoobrony społeczeństwa, działalności oświatowej, jak i politycznej.

5. Istnieje obecnie wyrażana przez różne środowiska i poszczególne osoby potrzeba powołania reprezentacji społecznej. Powinna ona pełnić rolę płaszczyzny praktycznego porozumienia między poszczególnymi kierunkami. Powinno to być ciało reprezentujące polską demokratyczną opozycję, nie zaś ośrodek inicjujący działanie. Inicjatywy i odpowiadające im formy działania winny być wypracowane przez ruchy społeczne.

1977 [marzec/kwiecień, Warszawa] – Tekst programowy środowiska Komitetu Obrony Robotników

<sup>a</sup>W dniu ... w Dzienniku Ustaw PRL zostały ogłoszone teksty Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka ratyfikowanych przez Radę Państwa. Od tej chwili stały się one normami obowiązującymi także w naszym kraju. Pakty gwarantują wszystkim obywatelom m.in.:

„prawo swobodnego wyrażania swoich przekonań, otrzymywania i rozpowszechniania opinii oraz informacji” (art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych);

„prawo swobodnego gromadzenia i swobodnego stowarzyszania się z innymi w celu obrony swych interesów” (art. 21 i 22 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych);

„prawo uczestniczenia w kierowaniu sprawami publicznymi, swobodnego powoływania swych przedstawicieli w powszechnych, równych, tajnych i uczciwych wyborach oraz równego dostępu do stanowisk w służbie państwowej” (art. 25 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych);

„prawo swobodnego wyjazdu i powrotu do kraju (art. 12 ust. 2 i 4 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich);

„prawo swobodnego uprawiania kultu, praktykowania i nauczania swojej religii” (art. 18 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych);

„prawo do wynagrodzenia zapewniającego wszystkim pracującym jako minimum równą płacę za pracę o równej wartości oraz przyzwoite warunki bytu dla nich samych i ich rodzin” (art. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych);

„prawo każdego do tworzenia z innymi osobami związków zawodowych oraz prawo do strajku” (art. 8 ust. 1 pkt a i d Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych).

Spodziewamy się, że ratyfikacja tych paktów nie jest pustym gestem bez praktycznych skutków, ale że wyraża ona prawdziwe dążenie władz państwowych do urzeczywistnienia w naszym życiu społecznym podstawowych wolności ludzkich i obywatelskich. Ratyfikacja Paktów zobowiązuje nasze państwo w świetle prawa międzynarodowego do wprowadzenia w życie gwarantowanych paktami swobód.

Realizacja tych swobód wymaga głębokich zmian w wielu gałęziach naszego ustawodawstwa, a w szczególności w kodeksie pracy, ustawie o związkach zawodowych, w ordynacji wyborczej, prawie karnym, przepisach paszportowych i celnych, aktach prawodawczych regulujących sprawy zgromadzeń, stowarzyszeń oraz prasy i wydawnictw. Zasadniczym zmianom będzie musiała ulec dotychczasowa praktyka działania organów władzy, zwłaszcza w dziedzinie ochrony porządku i bezpieczeństwa, wymiaru sprawiedliwości, wykonywania kary pozbawienia wolności, rozjemstwa w sporach pracowniczych.

<sup>a</sup> Na górze strony odręczny dopisek: To do przeczytania – nie przepisywać!

Prawa Człowieka i Obywatela mogą być realizowane tylko wówczas, gdy cele współdziałania społecznego są ustalone w toku porozumiewania się wszystkich obywateli i ich ugrupowań zawodowych, społecznych, politycznych w publicznej dyskusji – bezpośrednio oraz za pośrednictwem rzeczywistych przedstawicieli.

Współdziałanie społeczne nie może ograniczyć się do organizacji państwowej. Niezbędne jest tworzenie niezależnych od państwa, samorządnych organizacji lokalnych, regionalnych, zawodowych, społecznych, kulturalnych itd., które nie tylko reprezentowałyby poszczególne grupy i środowiska, ale także w działaniu realizowały ich interesy.

Im bardziej demokratyczne społeczeństwo – tym pełniej realizowane są w nim prawa człowieka i obywatela.

Ruch demokratyczny w Polsce tworzyli ludzie od lat występujący w obronie swobody myśli i słowa, w obronie osób więzionych i prześladowanych za działalność i przekonania społeczne, polityczne czy religijne. W ostatnich dwu latach ruch ten stał się masowy. Na przełomie roku 1975/76 wiele tysięcy ludzi w listach zbiorowych i indywidualnych protestowało przeciw projektowanym zmianom konstytucji w obronie swobód obywatelskich. Zasadniczym dokumentem tej dyskusji był tzw. List 59.

Reakcja władz na robotniczy protest czerwcowy była szczególnie jaskrawym pogwałceniem praw ludzkich i obywatelskich. Obrona robotników więzionych, bitych i torturowanych, masowo wyrzucanych z pracy – stała się zasadniczą formą walki o prawa człowieka. Ruch solidarności i pomocy doprowadził we wrześniu 1976 r. do powstania Komitetu Obrony Robotników. W zbiorowym działaniu wielu tysięcy ludzi związanych z akcją KOR-u udzielono konkretnej pomocy lekarskiej, prawnej i finansowej ofiarom prześladowań. Jednocześnie gromadzono informacje o nadużyciach prawa, podawane następnie do wiadomości publicznej w oświadczeniach, komunikatach i innych wydawnictwach nie podporządkowanych cenzurze. Ruch społeczny, który skupił się wokół tych działań, walczy o demokratyzację naszego życia społecznego i zarazem realizuje konkretne zadania, przede wszystkim niosąc pomoc ludziom prześladowanym.

Udział wielu tysięcy ludzi w pracach Komitetu Obrony Robotników i doświadczenia, które przy tym zdobyto, wskazują, że w chwili obecnej społeczeństwo polskie może podjąć na szerszą skalę i w sposób bardziej trwały działania na rzecz demokratyzacji życia społecznego.

My, niżej podpisani sądzymy, że jeśli wolności i dobra zagwarantowane w Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka nie mają pozostać w Polsce martwą literą, należy dążyć do ukształtowania odpowiednich form samorządności społecznej na wielu różnych polach będących w zasięgu każdego obywatela. Popieramy tworzący się **ruch demokratycznego samorządu** złożonego z niezależnych od władzy państwowej instytucji łączących obronę praw człowieka i obywatela z wykonywaniem konkretnych zadań i zaspokajaniem potrzeb społecznych.

Cele KOR nadal pozostają aktualne. Dopóki w więzieniach pozostają uczestnicy wydarzeń czerwcowych, dopóki wyrzuconym z pracy uczestnikom strajków nie przywrócono dawnych praw, dopóki władze prześladowają ludzi, którzy odważyli się złożyć skargi na bicie i tortury, jakim poddawano ich w śledztwie, dopóki postulowana przez tysiące obywateli specjalna komisja poselska nie wyjaśni

publicznie wszystkich okoliczności związanych z wydarzeniami czerwcowymi – Komitet Obrony Robotników powinien kontynuować swą działalność.

Jednocześnie ze względu na posiadane środki i doświadczenie KOR powinien objąć swą działalnością wszystkich ludzi poszkodowanych naruszeniami prawa oraz w dalszym ciągu gromadzić dokumentację i informować opinię publiczną o tego rodzaju nadużyciach.

Tragiczne wydarzenia, które miały miejsce w Poznaniu w 1956 r., na Wybrzeżu w 1970 roku i w Radomiu, Ursusie i Płocku w 1976 roku, wskazują na palącą konieczność powołania przez samych pracowników – gwarantowanych paktami praw człowieka i obywatela – niezależnych przedstawicielstw pracowniczych. Dla niezależności tych przedstawicielstw niezbędna jest pomoc ekspertów w zakresie praw[a], ekonomii, socjologii, działalności społecznej itp. Deklarujemy gotowość udzielenia pomocy przy zorganizowaniu takiej współpracy.

Poszerzenie znajomości współczesnego życia, niezbędne dla samorządnej działalności organizacji robotniczych, zostało już zapoczątkowane w zespołach samokształceniowych, w których spotykają się robotnicy ze studentami, młodymi pracownikami naukowymi, absolwentami wyższych uczelni.

W warunkach państwowego monopolu produkcji, handlu zagranicznego, a w praktyce także handlu wewnętrznego niezbędną formą obrony prawa każdego człowieka do przyzwoitych warunków bytu jest ruch konsumentów kontrolujących jakość produktów i ich ceny. Szczególnie ważna jest kontrola spółdzielczości mieszkaniowej przez samych spółdzielców.

Dla ustalenia kierunków i zakresu zmian w obowiązującym ustawodawstwie, niezbędnych dla realizacji postanowień Paktów Praw Człowieka, konieczne jest powołanie społecznej komisji ekspertów. Powinna ona przygotować projekty tych zmian i przedstawić je do publicznej dyskusji.

Dziedzina, w której występują szczególnie jaskrawe fakty naruszenia praw człowieka, jest system więzienny. Dlatego zgodnie z polską i europejską tradycją niezbędne jest stworzenie patronatu nad więźniami, który stanowiłby społeczny czynnik pomocy dla osób przebywających w zakładach karnych i ich rodzin oraz kontroli nad warunkami odbywania kary.

Żadnego z tych postulatów nie można zrealizować, dopóki istnieje monopol wydawniczy i cenzura. Dlatego warunkiem rozwoju demokratycznej samorządności społecznej jest ukazywanie się nieocenzurowanych czasopism i innych publikacji, m.in. informacyjnych, dokumentacyjnych, ekspertyz itd.

Niezależnie od tej utylitarnej potrzeby społecznej – warunkiem zdrowego rozwoju kultury narodowej jest możliwość swobodnego publikowania utworów artystycznych i naukowych. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już poczynione. Ukazują się kolejne numery różnych czasopism oraz broszury dokumentacyjne, ukazał się pierwszy numer kwartalnika literackiego „Zapis”. Mają one ze względu na niedostateczne podstawy techniczne ograniczony zasięg, lecz są zarazem przykładem samorządnej zaradności społecznej.

Sądzymy, że społeczeństwo polskie posiada dostateczne zasoby niewykorzystanej energii, aby takie inicjatywy rozwijać. W swym własnym interesie – dla dobra wszystkich i każdego.

JAN SKÓRZYŃSKI (ur. 1954) – absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, pracuje w Wydziale Badań Naukowych w Biurze Edukacji Publicznej IPN. W latach 2000–2006 był zastępcą redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej” i szefem dodatku „Plus Minus”. Specjalizuje się w historii opozycji demokratycznej i Solidarności. Autor książek: *18 dni Sierpnia* (Warszawa 1990); *Uгода i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989* (Warszawa 1995); *Od Solidarności do wolności* (Warszawa 2005). Współautor: *Kalendarium Solidarności 1980–1989* (Warszawa 1990); *Rodem z Solidarności. Sylwetki twórców NSZZ „Solidarność”* (Warszawa 1997). Redaktor naczelny słownika *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 1 (Warszawa 2000), t. 2 (Warszawa 2002), t. 3 (Warszawa 2006).